Nr 131. Kraków, Środa 19. Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 9, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: **2 K. 65 h.** kwartalnie wraz z przesyłką.

Budowa dróg wodnych w Galicyi.

III.

Obraz ten akcyi przy budowie kanałów nowych jest nadzwyczaj smutny, jednak oparty na cyfrach, zatem prawdziwy. Długość kanału galicyjskiego wynosi od granicy śląskiej do Krakowa 77 km., od Krakowa do Dniestru w Zalesiu około 390 km., razem okrągło 470 km. Koszta tej drogi wodnej wynosić będą około 300 milionów koron. Gdyby zatem roczny wydatek wynosił i nadal, jak w pierwszym okresie budowy, tylko 1·3 milionów koron, to budowę ukończonoby dopiero po upływie 222 lat. Byłoby to naturalnie nonsensem. Nowela przewiduje też dla budowy kanału galicyjskiego roczną kwotę 6·73 milionów koron. Przypuśćmy, że nowa ustawa przyjdzie do skutku, co jednak dzisiaj jest jeszcze niepewne, przypuśćmy też, iż pomimo biurokratycznego traktowania sprawy, pomimo uciążliwych przepisów służbowych i skomplikowanej organizacyi służby dla budowy dróg wodnych, możebnem będzie akcyę budowlaną od roku 1913 tak przyspieszyć, iż rzeczywiście przebudnje się rocznie kwotę 6·73 milionów koron, to i w tych korzystnych warunkach budowa kanału od Śląska do Dniestru pod Zalesiem potrwałaby 44 lat. Transportu węgla naszego do Dniestru oczekiwać może zatem dopiero trzecie pokolenie. A ponieważ Dniestr pod Zalesiem nie nadaje się jeszcze do żeglugi, która zatem wymaga kanalizacyi tej rzeki od Zalesia przynajmniej do Halicza na długość około 60 km., przeto łatwo obliczyć, kiedy doczekamy się wymiany płodów na taniej drodze wodnej wzdłuż całej Galicyi, t. j. od zachodu aż do wschodu.

Takie rozwałkowanie budowy jest możebnem przy regulacyach rzek i potoków, bo te roboty regulacyjne wymagają przy racyonalnem postępowaniu pomocy płynącej wody przy wytwarzaniu łożyska; a zresztą przy regulacyach nikt nie liczy się z amortyzacyą i oprocentowaniem dotyczących wydatków, owszem koszta tu użyte mają li tylko na celu ochronę gruntów, ich melioracyę i podniesienie stosunków rolnictwa, a przez to wzmocnienie siły podatkowej.

Inaczej ma się rzecz przy kanałach, które — podobnie, jak koleje — służą dla komunikacyi, przy których zatem z góry liczy się na uzyskanie amortyzacyi i choćby skromnego oprocentowania włożonego kapitału. Przy kanałach jest zatem rozdrobnienie robót i przedłużenie czasu budowy do lat 44 wprost nieracyonalne, bo państwo tak długo czekać będzie na dochód z kanału. Cyfrowe ujęcie tego szczegółu jest trudne, wystarczy jednak przybliżony rachunek. Każda komunikacya wytwarza dopiero z czasem nowy ruch, choćby była najpotrzebniejsza. Kanał galicyjski przedstawia poniekąd korzystne warunki dla rozwoju ruchu, ponieważ na zachodzie, gdzie budowę już rozpoczęto, posiadamy olbrzymie zagłębie węgla. Oczywiście w miarę postępu budowy kanału od zagłębia na wschód połączymy najpierw to zagłębie z Wisłą i jej pobocznemi rzekami (Dunajcem, Wisłoką, Sanem), co umożliwi zaraz ruch na części kanału od Śląska do Wisły, oraz na ich dopływach.

Każda przestrzeń kanału budowanego dalej na wschód od Krakowa również służyć będzie dla transportu węgla i płodów surowych, ileże z czasem wzdłuż kanału powstaną rozmaite fabryki. Nie ulega też wątpliwości, iż każda dłuższa nowa przestrzeń kanału służyć będzie dla odciążania kolei Karola Ludwika, co też przemawia za wczesnem rozwinięciem ruchu na kanale.

Równocześnie należałoby rozpocząć kanalizacyę Dniestru w dół od Zalesia, ileże podług doświadczeń, zdobytych na rzekach czeskich, roboty kanalizacyjne na wodzie płynącej wymagają stosunkowo dłuższego czasu, niż przy kanałach. Przyjmijmy, że w ten sposób — jeżeli fundusze na to zezwolą — cały kanał galicyjski wraz z kanalizacyą Dniestru (od Zalesia do Kalisza) ukończone będą w 44 latach. Wobec wspomnianych korzystnych warunków dla rozwoju ruchu bądźmy optymistami i przyjmijmy, iż już w terminie ukończenia czasu budowy liczyć można na ruch kanałowy, z którego dochód umożliwi amortyzacyę kosztów budowy (300,000.000 K kanał, 60,000.000 K kanalizacya Dniestru), amortyzacyę inwestycyj przyrządów dla ruchu (15,000.000 K), pokrycie kosztów utrzymania, a nawet niejakie oprocentowanie całego wkładu. Podług tej supozycyi kanał ma się sam opłacać już z terminem ukończenia budowy. W tym idealnym i w rzeczywistości niemożebnym przykładzie nie może jednak być mowy o umorzeniu i oprocentowaniu kapitału budowlanego podczas 44-letniego czasu budowy. Interkalarya te jednak dosięgają przy 44-letnim sezonie budowy olbrzymiej sumy. Biorąc w rachubę kapitał budowlany 360 milionów koron i odsetki 4%, otrzymujemy jako miarę wydatków, potrzebnych dla oprocentowania kapitału 360 milionów koron podczas 44-letniego czasu budowy, kwotę *2.640 milionów koron.* **Tak przedstawiają się ciężary zbyt długiego okresu** budowy pod względem czysto finansowym, gdyby n. p. prywatne przedsiębiorstwo podjęło się budowy kanału galicyjskiego w ciągu 44 lat, co naturalnie byłoby finansowym nonsensem. Rząd może przedłużyć dobrowolnie czas budowy, jeżeli coroczne wydatki znajdują pokrycie w etacie, bo przy takiem normalnem pokrywaniu rocznych kosztów nie ma powodu liczyć się z interkalaryami. W razie emisyi renty dla pokrycia kosztów budowy, rząd również zmuszony jest do oprocentowania tej pożyczki aż do czasu uzyskania odpowiedniego dochodu z ruchu kanału. Innemisłowy, ciężary interkalaryów rosnące olbrzymio z czasem budowy, opłacone być muszą z podatków. Podobne stosunki spotykamy przy budowie kolei, które dlatego buduje się w całym świecie nadzwyczaj szybko, zapewniając przedsiębiorcom nawet premie za skrócenie czasu budowy, aby obniżyć intekalarya i jak najprędzej osiągnąć dochód z ruchu nowej kolei.

Ponieważ ustawa kanałowa z roku 1901 upoważniła rząd do zaciągnięcia pożyczki, celem uzyskania kapitału, potrzebnego do budowy kanałów, z którego to upoważnienia rząd skorzystał w roku 1912, przeto nie ulega wątpliwości, że tą samą drogą, przewidzianą także w noweli, pójdzie przy budowie kanałów galicyjskich w drugim okresie, oraz później, t. j. będziemy płacić z podatków interkalarya tem większe, im dłużej potrwa budowa. W interesie ogółu i państwa, względnie jego gospodarki skarbowej, leży zatem skrócenie czasu budowy do minimum, jakby to miało miejsce w prywatnem przedsiębiorstwie.

Najwięcej zaś interesowany w tym względzie jest nasz kraj, któremu potrzeba jak najrychlej taniej komunikacyi wodnej dla płodów surowych, bo zbyt tych płodów dzisiaj z powodu drogiego transportu jest nieracyonalny, albo wcale niemożebny.

Ekonomiczne stosunki naszego kraju, którego stolica oddalona jest 755 kilometrów od centrum państwa, rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, polepszenie bytu całego społeczeństwa, a przedewszystkiem ludu i sfer robotniczych, gnębionych długoletnią stagnacyą i narażonych nabardziej na dalsze straty przez teraźniejszą zawieruchę polityczną, w ogóle egzystencya kraju i ludności, nie dozwala na dalszą zwłokę. Uzyskanie więcej zarobku i odpowiedniego zbytu płodów surowych, szukających zarobku więcej chleba w dalekiej obczyźnie, wszystko to wymaga rychłego zwrotu, a przedewszystkiem taniej komunikacyi dla wielkich mas surowców, t. j. budowy dróg wodnych.

Kraj wybrał posłów do Rady państwa pod tem hasłem, bo budowa dróg wodnych jest dzisiaj największym i najpilniejszym postulatem ekonomicznym Galicyi. Kraj widzi jednak, iż losy noweli kanałowej, mającej zapewnić dalszą budowę dróg wodnych, pomimo wniesienia tej noweli przez rząd, przeważnie pod wpływem Koła polskiego, dzisiaj są niepewne, że idea dróg wodnych, rzucona w roku 1901 w parlamencie, celem zjednoczenia największych stronnictw i narodów naszego państwa na tle ekonomicznem, traci coraz więcej na popularności, a nawet natrafia na opór, codzienie niemal rosnący. Dowodem tego przebieg rokowań w komisyi wodnej Rady państwa, która dotychczas nie ukończyła debaty generalnej i która zbiera się jedynie w tym celu, aby uchwalić dalszą zwłokę w obradach. Powody tego powolnego traktowania sprawy są głębokie. Najważniejszem jest odstąpienie od zasady, zawartej w ustawie z roku 1911, która na pierwszym planie postawiła stworzenie nowej, taniej komunikacyi, a akcyę regulacyjną ograniczyła słusznie i rzeczowo na rzeki i potoki, stojące w związku z budową dróg wodnych, podczas gdy nowela odstępuje zupełnie od tych granic i rozciąga akcyę regulacyjną w sposób dla skarbu państwa nadzwyczaj niebezpieczny, bo z dotychczasowem ustawodawstwem na tem polu zupełnie niezgodny, na wszelkie inne rzeki i potoki, pod pozorem t. zw. kompensacyi. Drugą przyczyną jest chyba obawa plutokracyi i wielkiego przemysłu zachodniego, iż tani transport na drogach wodnych zdoła z czasem zmienić stosunki na ich niekorzyść, przedewszystkiem zaś przez powiększenie eksploatacyi węgla kamiennego w naszem zagłębiu stworzy dla nich niepożądaną konkurencyę.

Jestto zatem wielka walka o byt i o przyszłość ekonomiczną naszego kraju. Do podjęcia tej walki zobowiązani są przedewszystkiem delegaci kraju na arenie życia publicznego, w Sejmie krajowym i w parlamencie, bez różnicy narodowości i wyznania. Budowa nowej komunikacyi, łączącej zachód kraju ze wschodem, Wisłę z Dniestrem, przyczyni się bowiem do zawiązania ściślejszych stosunków ekonomicznych między obydwoma bratnimi narodami kraju, zbliży je zatem do siebie materyalnie i duchowo i przyczyni się do zgody w kraju, potrzebnej nam ze względów na rozwój kraju i jego politycznego wpływu w państwie. Myśl tę wypowiedział znakomicie minister skarbu Zaleski, przy uroczystem otwarciu robót na kanale w Brzeźnicy w grudniu 1911 roku. Daj Boże, aby zasiew ten, rzucony w tej pamiętnej chwili dla budowy dróg wodnych galicyjskich, zeszedł szczęśliwie i przyniósł plon najlepszy, bo zgodę i porozumienie między obydwoma szczepami Galicyi.

Zamordowanie króla greckiego.

(Tel. „N. Reformy“).

Ateny. (Ag. ateńska). Nadeszła tu wczoraj o g. 7 wiecz. depesza księcia Mikołaja donosi, że król padł ofiarą zamachu i w pół godziny potem umarł. Depesza ministra Raktivana potwierdziła straszną wiadomość. Depesza zapewnia też, że wydano zarządzenia celem utrzymania porządku. Według depeszy dyrektora agencyi ateńskiej, został król na spacerze napadnięty z tyłu przez dwa indywidua, z których jeden, nazwiskiem Aleksander Szinas, ma być dziedzicznie obciążony.

Paryż, 19 marca.

Agencya Havasa donosi z Saloniki: Król Hellenów został podczas spaceru przez dwa indywidua zamordowany.

Rzym, 19 marca.

Agencya Stefaniego donosi z Saloniki: Podczas zwykłej przechadzki króla po ulicach miasta został on trafiony przez kule rewolwerowe. Kula trafiła króla w piersi i przeszyła serce. Króla przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce skonał. Morderca, którego narodowości dotąd jeszcze nie stwierdzono, został ujęty.

Kopenhaga 19 marca.

Sekretarz kancelaryi królewskiej otrzymał w *nocy od duńskiego oficera marynarki, Christmansa, z Salonik następujący telegram: Na króla Grecyi dziś o godz. 5 min. 20 po południu wy*konano zamach morderczy, gdy król wraz z adjutantem Frangulim znajdował się na spacerze. Króla przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie umarł o godz. 6 min. 30.

Londyn, 19 marca.

Królowa Aleksandra została zawiadomiona o śmierci swego brata dopiero, gdy nadeszło urzędowe potwierdzenie wiadomości około godz. 10 wiecz. Królowę wiadomość ta ogromnie przejęła. Król, który bawi na zamku windsorskim, otrzymał około g. 11 w nocy potwierdzenie wiadomości o zamachu.

Londyn, 19 marca.

Strzał do króla dano z zupełnej bliskości, gdy morderca znajdował się od króla w odległości niespełna dwóch metrów.

Wiedeń, 19 marca.

Wiadomość o zamordowaniu króla greckiego wywołało tu bardzo silne wrażenie. Dzienniki, omawiając zamach, przypuszczają, że sprawcą zamachu może być jakiś sfanatyzowany Turek, albo Bułgar. To ostatnie przypuszczenie jest ze względu na bardzo naprężone stosunki, jakie panują w Salonice między Bułgarami a Grekami, bardzo prawdopodobne.

Poseł grecki w Wiedniu, dr Streit, jeszcze o północy nie chciał wierzyć depeszy o zamordowaniu króla i sądził, że ma się tu do czynienia z najzwyklejszą pogłoską, których tak wiele rozchodzi się z Saloniki. Do północy też dr Streit nie otrzymał oficyalnego zawiadomienia o zamordowaniu króla.

Tak samo poseł bułgarski w Wiedniu Salabaszew oświadczył, że ma nadzieję, iż pogłoska ta okaże się nieprawdziwą. Późniejsze jednak telegramy potwierdziły pierwsze doniesienie, nie podając jednak bliższych szczegółów, co do zamachu, ani o sprawcy.

Król Jerzy od czasu zajęcia Saloniki przez Greków mieszkał tam, aby w ten sposób okazać, że Grecy nie myślą tego miasta oddawać. To też między Bułgarami a Grekami przychodziło w Salonice często do krwawych nawet starć. Opowiadają, że król Jerzy wydał raz w Salonice bankiet, na którym znajdowali się także dwaj synowie króla bułgarskiego, ks. Borys i Cyryl. Król Jerzy oświadczył w czasie obiadu, że postanowił wybudować sobie pałac w Salonice. Na to zauważyli obaj książęta bułgarscy, że [illegible] zamierza wybudować sobie pałac w Salonice. Na to odpowiedział król Jerzy: Mój pałac będzie tak wielki, że także król bułgarski będzie miał w nim miejsce, jako gość.

Król Jerzy miał lat 69. Z końcem marca miał się odbyć w całej Grecyi uroczysty obchód z okazyi 50-letniej rocznicy jego rządów. — Następca tronu greckiego, ks. Konstanty, ożeniony jest z siostrą cesarza Wilhelma, ks. Zofią.

Salonika, 19 marca.

Król grecki mieszkał tu w pobliżu willi Allatini, w której, jak wiadomo, przebywał przez *kilka lat były sułtan Abdul Hamid. Wczoraj, jak zwykle, wyszedł na spacer do fortu Kara*burnu w towarzystwie adjutanta. Nagle padły z tyłu strzały. Przypuszczają, że sprawców zamachu było dwóch. Dotąd aresztowano jednego mordercę, którego identyczności nie zdołano jednak stwierdzić. Król Jerzy zmarł w drodze do szpitala.

Walka o Skutari.

Czarnogórcy wytężają wszystkie siły, ażeby zdobyć wreszcie twierdzę Skutari i, stworzywszy fakt dokonany, zapobiedz przejściu tego miasta w ręce Albańczyków, dla których Skutari jest duchową stolicą, opromienioną wiekowemi podaniami. Rząd austro-węgierski nie chce stanowczo zgodzić się na przyznanie miasta Skutari i okolicy Czarnogórcom, dowodząc, że byłoby to ciosem bolesnym dla interesów Austryi. Gabinet berliński popiera energicznie Austryę i w niedzielnym numerze swojego organu „Norddeutsche

---

Konstanty Srokowski.

Trzystolecie Romanowów.

8 (Ciąg dalszy.)

Po takim to obiecującym wstępie zaczęła się teraz historya carów rosyjskich zupełnie już potworna i nieprawdopodobna, chociaż prawdziwa. Zaczęły się rządy caryc i ich faworytów, którym równych nie znają dzieje żadnego państwa europejskiego. Nie było zbrodni tak strasznej, którejby na tym dworze nie popełniono, nie było wyuzdania takiego, któregoby tam jawnie niemal nie uprawiano.

Po śmierci Katarzyny I na tron wstąpił wnuk Piotra Wielkiego, a syn straconego przezeń Aleksego, młodociany Piotr II, którego ambitny Mieńszikow upatrzył sobie na zięcia. Serce młodego i biednego chłopaka ciągnęło jednak w stronę pięknej córki księcia Dołgorukiego, w którego domu nieszczęśliwy i prześladowany niewinnie sierota znalazł ciepłe przyjęcie i odczucie dla swojej ciężkiej doli. Między Dołgorukim a Mieńszikowem rozpoczęła się zacięta walka o cesarskiego zięcia, do której rychło wmięszała się babka młodego cara, pierwsza legalna żona Piotra Wielkiego, Jewdokia, która, po tylu latach, już jako staruszka opuściła swoje więzienie klasztorne, aby raz jeszcze wrócić na stopnie tronu i wywrzeć zemstę na swoim wrogu Mieńszikowie, bo on to właśnie był tym, który nakłonił męża jej cara-reformatora do tak okrutnego obejścia się z nią. Istotnie Piotr II, znajdując oparcie przeciw przemożnemu faworytowi w potężnej rodzinie Dołgorukich i w babce swojej, skazał Mieńszikowa na wygnanie na Syberyę. Z najwspanialszego pałacu petersburskiego potężny ten minister i faworyt, który widział się już teściem cara rosyjskiego, pociągnął teraz z kijem żebraczym w ręku na tę Syberyę, na którą tylu przedtem wysłał swoich rywali.

Dołgorukowie zostali teraz niepodzielnymi panami państwa, którego nawę postanowili też jak najrychlej zwrócić w dawnym przedpiotrowym, prawowiernym kierunku. W tym celu Piotr II wyjechał z powrotem do Moskwy, gdzie też niebawem miało odbyć się wesele jego z Katarzyną Dołgorukówną. Na krótko jednak przed weselem, dnia 30 stycznia 1730 roku młody ten car umarł, zamykając raz na zawsze prostą linię męską Romanowów.

Po jego śmierci tajna rada możnych postanowiła powołać córkę cara Iwana Aleksiejewicza, bratankę Piotra Wielkiego, Annę Iwanownę, wdowę po księciu kurlandzkim, z którym żyła tylko dwa tygodnie. Po nagłej śmierci męża wyszukała ona sobie pocieszyciela w osobie wnuka parobka stajennego zmarłego księcia, niejakiego Bührena, którego mianowała swoim kamerjunkrem i — następcą tak szybko zmarłego męża. Olbrzymi ten mężczyzna, niepozbawiony nawet pewnego wykształcenia, był jednak barbarzyńcą dzikim i okrutnym.

Tajna rada możnych, wzywając na tron Annę kurlandzką, postawiła jej szereg warunków, pewnego rodzaju „pacta conventa“, które streszczały się w tem, że monarchini zobowiązała się odtąd nic nie przedsiębrać nic bez zgody tajnej rady. Ponieważ jednak do rady tej należało tylko kilka najmożniejszych rodów, które chciały zapewnić sobie wyłącznie wszechwładzę, nie myśląc bynajmniej nie tylko o ludzie, ale nawet o szerszych warstwach szlachty, przeto Anna idąc za radą swego faworyta, nie spieszyła się z wykonaniem swoich zobowiązań, a członkowie tajnej rady, nie mając poparcia w szerszych warstwach, nie mogli jej do tego zmusić. W taki sposób stało się, że Anna pozostała samowładną panią Rosyi, a Bühren, który tymczasem zmienił sobie nazwisko na bardziej arystokratycznie brzmiące Biron, samowładnym panem Anny. Pełnych dziesięć lat trwały rządy tego straszliwego knechta niemieckiego, który dzięki niezmiennym łaskom swej pani i niewolnicy zarazem doszedłszy do najwyższych godności, sam wreszcie został tym księciem kurlandzkim, u którego jeszcze dziadek jego rodzony zamiatał stajnie... Nic też dziwnego, że zgromadził olbrzymi majątek i że olśniewał Petersburg i bawiących w nim posłów zagranicznych niesłychanym przepychem i rozrzutnością, mimo, że właśnie za jego rządów nędza w Rosyi wskutek ciągłych nieurodzajów i głodów dochodziła do szczytu.

Po śmierci Anny Biron, podobnie jak poprzednik jego u boku Katarzyny Mieńszikow, zapragnął zatrzymać władzę także i nadal w swem ręku. W tym celu proklamował on następcą tronu nieletniego siostrzeńca Anny Joana Antonowicza, w którego imieniu sam objął regencyę. Nie trwała ona jednak długo. Już w kilka tygodni potem pewnej pięknej mroźnej nocy Biron wraz z całą swoją rodziną nagi niemal, bo wprost z łóżka wyciągnięty, znalazł się na obszernych saniach, które go wprost do więzienia zawiozły. Cały olbrzymi jego majątek uległ konfiskacie, jego samego zaś skazano na śmierć, który to wyrok matka małego Joana Antonowicza, księżniczka Anna, złagodziła mu na dożywotnie wygnanie do Syberyi daleko poza Tobolsk. Długoletni współpracownik a zarazem zacięty ale skryty rywal Birona Münnich sam narysował plan domku, w którym w tem odludziu syberyjskiem miał odtąd zamieszkać wszechmocny jeszcze tak niedawno faworyt. Wkrótce jednak nowa rewolucya pałacowa sprzątnęła z widowni księżniczkę Annę wraz z jej synem, małym carewiczem. Na tron zaś powołana została córka Piotra Wielkiego i Katarzyny I., wielka księżna Elżbieta, która rządy swoje zaczęła od tego, że Münnicha skazała na wygnanie do Syberyi, Birona zaś ułaskawiła i wyznaczyła mu miejsce zamieszkania w Jarosławiu. Dwaj ci wrogowie, Biron i Münnich spotkali się też gdzieś w okolicach Uralu. Jeden wracał już z wygnania, drugi zaś udawał się dopiero do tego domku, który przed rokiem zaledwie zaprojektował dla — swojego rywala... Opowiadają, że oryginalne to spotkanie odbyło się na jakiejś małej stacyjce pocztowej. Obaj upadli faworyci, ujrzawszy się, odwrócili się do siebie plecyma i każdy z nich w milczeniu snuł swoje smutne myśli na temat zmienności losów dygnitarzy i faworytów rosyjskich.

Caryca Elżbieta (panowała od 1740 do 1762 roku) pod względem niesłychanego wprost wyuzdania prześcignęła wszystkie swoje poprzedniczki i poprzedników i odpowiedziała godnie swojej następczyni Katarzynie II. W naturze jej rozpasanie ojca Piotra Wielkiego zostało jak gdyby pomnożone przez wyuzdanie matki Katarzyny I, tak, że powstał z tego potwór, który nawet współczesnych przerażał i zadziwiał. Bigotka, która z niesłychaną pedanteryą obserwowała wszystkie możliwe posty i odmawiała modlitwy, jednego tylko postu żadną miarą nie chciała uznać — postu miłości. Straciwszy narzeczonego w dniu ślubu, pocieszyła się wkrótce tęgim szeregowcem gwardyi, prostym chłopem Szubinem, z którym mieszkała sobie spokojnie w ustronnym zameczku obok Petersburga, przebierając się najczęściej za mężczyznę dla zachowania pozorów. Szubin jednak zaczął się wkrótce skandalizować, a nawet pobił raz wobec całego dworu swoją wysoką protektorkę. Panująca jeszcze wówczas caryca Anna, która od kochanka swego Birona także nieraz otrzymywała cięgi ale — w ciszy alkowy, oburzyła się tem do żywego i zesłała Szubina na Syberyę. Niepocieszona Elżbieta wyszukała sobie rychło drugiego syna chłopskiego, śpiewaka Razumowskiego z Ukrainy, który znajdował się właśnie u szczytu jej łask, kiedy utworzyło się dla niej miejsce na tronie jej ojca. Razumowski razem z Elżbietą zamieszkał w pałacu cesarskim. Wkrótce zaś zdołał przekonać nabożną carycę, że dla zbawienia swojej duszy powinna ulegalizować swój związek ślubem cerkiewnym. Elżbieta rady tej usłuchała, ślub tajny z Razumowskim wzięła, do godności hrabiowskiej go podniosła, sypialnię mu tuż obok swojej wyznaczyła, ale łask swoich nadal — stanowczo odmówiła. Biedny Razumowski, nucąc smętne dumki ukraińskie, musiał przypatrywać się odtąd, jak inni sumiennie i z zapałem jego święte obowiązki spełniali... Był ich zaś szereg nieskończenie długi, a wszyscy, z wyjątkiem trzech braci Szuwałowych, rekrutowali się z samych nizin społecznych i wszyscy kończyli swoją służbę u „carycy matuszki“ jako hrabiowie, generałowie i inni dygnitarze, którzy, obwieszeni orderami, niby za najświetniejsze zwycięstwa, obsypani złotem i majątkami, musieli jeden drugiemu ustępować, ponieważ pobożna Elżbieta nigdy dwóch naraz nie znosiła, a zmiany często lubiła namiętnie. Zwyczajni żołnierze, kamerdynerzy, jeden zamiatacz ulic, nazwiskiem Lalin, nawet jakiś Kałmuk ohydny — oto ci, którzy wypełnili nieskończony niemal szereg faworytów tej carycy, która po kilka lat nie podpisywała aktów rządowych, taki nieprzeparty wstręt żywiła do wszystkiego, co nie łączyło się bezpośrednio ze sprawą jej nienasyconych zmy-

Allg. Zeitung" oświadcza wyraźnie, że, „według jednomyślnej woli Europy Skutari zostanie połączone z przyszłem państwem albańskiem bez względu, jaki los w obecnej wojnie spotka tę fortecę".

Czy rzeczywiście od przynależności miasta Skutari do tego lub owego państwa zależą ważne interesy Austro-Węgier? Tak było dawniej, ale tak nie jest dzisiaj. Dawniej, gdy na mocy traktatu berlińskiego otrzymała Austrya mandat od Europy na zajęcie sandżaku Nowibazarskiego, gdy miała prawo budowania tam gościńców i kolei, gdy wreszcie na mocy ogólnikowej formuły traktatu berlińskiego mogła sieć dróg i kolei posuwać „au delà de Mitrovica" — wtedy Austrya mogła stać się bezpośrednią sąsiadką niezawisłej Albanii. Wśród takich okoliczności mogła Austrya wobec Albanii objąć rolę protektorki i ciągnąć stąd ekonomiczne korzyści.

W ostatnich czterech latach wszystkie te pomyślne warunki stracił gabinet wiedeński. — W chwili, gdy Serbia i Czarnogóra podzielą się sandżakiem, dla Austryi będzie chyba rzeczą obojętną, czy Albania otrzyma Skutari, czy nie. Przeciwnie, Skutari byłoby dla Czarnogóry darem Danaów, ciągłą kością niezgody z sąsiednią Albanią. Jeżeli Austrya powołuje się na swój protektorat nad katolikami w Albanii, to należy stwierdzić, że w Albanii jest tylko 15 procent katolików i że to państwo będzie muzułmańskiem. Jeżeli kto ma interes, ażeby Albania otrzymała Skutari, to chyba Włochy, jak to już wykazaliśmy przy sposobności.

Tymczasem rozpoczął się już piąty miesiąc, odkąd oblegają Skutari wojska czarnogórskie, najpierw na własną rękę, a następnie przy wydatnej pomocy Serbów. Niewielka armia czarnogórska malała z każdym dniem i król Mikołaj musiał odwołać się do pomocy Serbów, którą niedawno z taką dumą odrzucił. Ale nawet Serbowie nie zdołali dotąd rozwinąć akcyi, któraby wiodła do celu.

Dopiero w ostatnich dniach zaszły wypadki, mogące wpłynąć na los obleganego miasta. Nowe oddziały serbskie przybyły drogą morską do San Giovanni di Medua i mają podobno być zaopatrzone w ciężkie działa i amunicyę. Turcy mają w Skutari około 25 tysięcy wojska, natomiast Serbowie i Czarnogórcy rozporządzają tam podwójną siłą.

Jeżeli dotąd wojska oblężnicze nie mogą wykazać się prawie żadnem powodzeniem, to złożyły się na to rozmaite okoliczności. Przedewszystkiem twierdza nie była nigdy zupełnie odciętą od świata, miała bowiem na froncie wschodnim połączenie z albańskiem plemieniem Miridytów. Tą drogą dowożono do Skutari od czasu do czasu środki żywności i amunicyę, tędy dążyli do miasta ochotnicy albańscy, tędy wreszcie dostał się do Skutari z posiłkami Essad pasza.

Dalej Czarnogórcy nie mają pojęcia o wojnie oblężniczej i postępowali wobec twierdzy tak, jak gdyby można tam było prowadzić walki podjazdowe. Wojska czarnogórskie z ogromną brawurą rzucały się na forty tureckie i oczywiście padały pokotem pod strasznym ogniem tureckich dział pozycyjnych. Gdy w pierwszych dniach lutego b. r. Serbowie wykonali atak na redutę Brdica, zostali tak samo zdziesiątkowani, jak poprzednio Czarnogórcy podczas ataków na forty Tarabosz i Bardaniol. Zwyczajne działa polowe Serbów i Czarnogórców nic mogły fortom tureckim wyrządzić żadnej szkody.

Jeżeli obecnie do San Giovanni di Medua przybyły rzeczywiście ciężkie działa serbskie, to przy należytem kierownictwie prac oblężniczych będą mogli sprzymierzeni Serbowie i Czarnogórcy prędzej czy później zdobyć Skutari. Czy rozstrzygający szturm odbędzie się od zachodu na fort Tarabosz, czy od południa na redutę Brdica, czy wreszcie od wschodu na Bardaniol, niepodobna przewidzieć.

Jak twierdzą znawcy miejscowych stosunków, szturm od wschodu ma najwięcej warunków powodzenia. Ten front posiada najsłabsze środki obronne, tutaj również teren dla oblegających jest pomyślniejszy. Mimo to sprowadzenie ciężkich dział i ulokowanie ich na dominujących punktach, celem zmuszenia tureckich bateryj do milczenia, nie prędko jeszcze zostanie dokonane. Atak na Brdicę mógłby zostać dokonany tylko w takim razie, jeżeli rzeki Bojana i Drin nie wezbrały po wiosennych roztopach. Poza temi przypuszczeniami niema żadnych ważniejszych wiadomości o akcyi oblężniczej pod Skutari. Wiadomo tylko, że generał serbski Bojowicz, mający kierować akcyą wojenną przeciw Skutari, przybył już do San Giovanni di Medua.

---

słów. Oficyalna historya rosyjska nazywa ją „Dobrotliwą", ponieważ, wstępując na tron, ślubowała, że nigdy wyroku śmierci nie zatwierdzi. Natomiast za jej panowania banicya na Syberyę stała się karą tak często stosowaną, że liczono za panowania tej „dobrotliwej" pani 80.000 skazanych na tę karę, którym dla urozmaicenia aplikowano jeszcze knuty w takiej ilości, że marli pod ich razami...

Najlepiej jednak uwydatniła się „dobrotliwość" tej damy wówczas, kiedy podejrzewając kochanka swego, wyjątkowo szlachetnego i bezinteresownego Iwana Szuwałowa, o zdradę i nie mogąc znaleźć winowajczyni, zaczęła w najdzikszy sposób prześladować damy dworu i pierwsze panie stolicy, które bez sądu kazała wrzucać do więzienia, oddając je na pastwę pijanego żołdactwa lub znajdujących się w więzieniu bandytów. Najpiękniejszą zaś ze swoich dam dworu, Łopuchinę, skazała ta „poczciwa" caryca na publiczne — knutowanie. Pod jej osobistem najmiłościwszem kierownictwem, w oczach nieprzejrzanego tłumu, rozebrano nieszczęśliwą kobietę do naga, przywiązano do pleców jednego kata, podczas gdy drugi specyalnie skonstruowanym knutem rozpoczął operacyę, której dopóty nie przerwał, dopóki cała skóra nieszczęsnej od szyi do pasa nie wisiała w drobnych krwawych strzępach...

Jako spadek zostawiła Elżbieta 15.000 sukien z najdroższych materyałów. Wszystkie były skrojone w rodzaju szerokich i łatwo rozpinających się płaszczów dlatego, ponieważ jej cesarską mość co wieczora musiano zanosić do łóżka pijaną do nieprzytomności, przyczem często potrzeba było bardzo szybko suknie rozpinać... Nadto zostawiła dwie skrzynie wielkie jedwabnych pończoch, skrzynię najkosztowniejszych wstążek i zupełnie nieprawdopodobne ilości najdroższych materyj, sprowadzanych dla niej ze wszystkich stron świata. (C. d. n.)

Regulacya płac nauczycieli ludowych.

Sprawa regulacyi płac nauczycieli w publicznych szkołach ludowych została przez Wydział krajowy ostatecznie załatwioną i odnośny projekt ustawy wniesiony zostanie w Sejmie jako przedłożenie Wydziału krajowego na dzisiejsze drugiem posiedzeniu w obecnej sesyi.

Wobec tego, że do obecnej chwili kraj nie uzyskał z podatków państwowych żadnego nowego dochodu, nie mógł Wydział krajowy wstawić potrzebnego kredytu na rok 1913 na regulacyę płac nauczycielskich i z tego samego powodu w projekcie ustawy nie można było oznaczyć terminu, od którego projektowana ustawa ma obowiązywać, Wydział krajowy pozostawił tę kwestyę rozstrzygnięciu Sejmu.

Wobec tego, że preliminarz budżetu krajowego na rok 1913 wykazuje niepokryty niedobór w wysokości 8,431.000 kor., zatem po uzyskaniu dochodu wyższego z podatku od wódki (wedle obliczeń na podstawie ewentualnej małego planu finansowego, wyniesie ta zwyżka 4 mil. kor.) pozostanie w r. 1913 mimo to niepokryty niedobór budżetowy w sumie 4,431.000 kor., zaś w r. 1914 może pozostać mała zwyżka, że jednak w całości zostanie zużyta na pokrycie wydatków połączonych z regulacyą płac nauczycielskich, a dalej, że ta regulacya spowodować może nowy niedobór budżetowy, jeżeli normalny wzrost budżetu krajowego za r. 1914 podniesie się o 2 i pół do 3 milionów koron, przeto Wydział krajowy, świadom swej odpowiedzialności za gospodarkę finansową kraju, nie mógł bez narażenia skarbu krajowego na nowe trudności finansowe przedstawić Sejmowi projektu regulacyi płac nauczycielskich, któryby wymagał wydatku wyższego ponad sumę około 4 milionów kor. Wydział krajowy zwrócił całą swą uwagę i studya w tym kierunku, aby ujemne strony obecnie obowiązującego systemu płac nauczycielskich, stawiającego je w zależności od ustroju gminnego, od tej zależności uwolnić, a oprzeć go na innej racyonalniejszej i interesom szkoły bardziej odpowiedniej podstawie. Przeprowadzone studya i cyfrowe obliczenia utwierdziły Wydział krajowy w tem przekonaniu, iż myśli tej najbardziej odpowie zastąpienie systemu miejscowo-klasowego systemem płac jednolitych i dlatego projekt ustawy, przez Wydział krajowy opracowany, oparty został na tej zasadzie.

Projekt Wydziału krajowego wprowadza tę dla szkolnictwa nader pożądaną zasadę, iż każdy nauczyciel, pozostając na posadzie w którejkolwiek miejscowości, może dojść do najwyższego stopnia płacy w szkołach pospolitych. Wyjątek stanowią jedynie Lwów i Kraków.

Według projektu Wydziału krajowego w szkołach pospolitych we Lwowie i Krakowie, oraz we wszystkich szkołach wydziałowych dotychczasowych, płace pozostają niezmienione. Natomiast we wszystkich innych miejscowościach w całym kraju zamiast dotychczasowych klas według miejscowości, wprowadza Wydział cztery stopnie płac, a mianowicie: dla 50 proc. posad po 1200 kor., dla 25 proc. posad po 1500 kor., dla 20 proc. posad po 1800 kor. i dla 5 proc. posad po 2100 kor. Dziś najniższy stopień płac wynosił 1000 kor., za najwyższy 2100 koron. Wynagrodzenie nauczycieli tymczasowych podwyższa się w każdej kategoryi, stosownie do kwalifikacyi o 100 kor. rocznie.

Stali nauczyciele w obrębie każdej kategoryi tworzyć będą osobne etaty we Lwowie, osobne w Krakowie, osobne w innych miejscowościach. Etaty nauczycieli we Lwowie i Krakowie układać będą według policzonych do emerytury lat służby w zawodzie nauczycielskim i utrzymywać w ewidencyi miejskie Rady szkolne okręgowe, etaty zaś dla reszty miejscowości Rada szkolna krajowa. Posuwanie nauczycieli do płac wyższych w obrębie każdego etatu będzie rzeczą Rady szkolnej krajowej, która uwzględnić ma przytem obok czasu służby, zachowanie się i aplikacye nauczyciela, okoliczność, czy jest on obarczony rodziną. Zamiast dotychczasowych 6 pięcioleci, z których dwa pierwsze wynosiły po 100 kor., dwa dalsze po 150 kor., zaś dwa ostatnie po 200 kor., proponuje Wydział sześć dodatków pięcioletnich, wszystkie po 200 kor. W ten sposób wszyscy nauczyciele w całym kraju, nie wyłączając Lwowa i Krakowa, otrzymają faktycznie podwyższenie dotychczasowych poborów. Przy dodatkach na mieszkanie wprowadza Wydział krajowy tę zmianę, że nauczyciele w gminach wiejskich i miasteczkach otrzymają dodatek po 300 kor., nauczycielki po 200 kor. Dotąd mają w gminach wiejskich nauczyciele tylko 200 kor., zaś nauczycielki tylko 100 kor. Dalsza zmiana polega na tem, że od 10 proc. opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego, do której obowiązane są nauczycielki wychodzące za mąż, uwolnione będą w przyszłości wdowy po nauczycielach, oraz nauczycielki sądownie separowane. Minimalna emerytura nauczyciela wynosić będzie w przyszłości 600 kor., zamiast dotychczasowych 500 kor., zaś minimalna pensya wdowia 500 kor., zamiast 400 kor. Pensya sierocińska dla każdego dziecka wynosić będzie 140 koron zamiast 120 koron, zaś dla wszystkich sierot zamiast 400 koron wynosić będzie 480 koron. Do tego postanowienia wprowadził Wydział krajowy nadto różne dodatkowe postanowienia i jeżeli dodatki na wychowanie dzieci, jakie wdowa pobierała, były wyższe od pensyi sierocińskiej, ma być pensya sierocińska odpowiednio podwyższona przez osobne dodatki, które odpadają w miarę dojścia do wieku normalnego lub śmierci sieroty.

Wszystkie dawne emerytury, pensye wdowie i sieroce, zostają zrównane z emeryturami i pensyami, unormowanemi ustawą o stosunkach prawnych nauczycieli z roku 1907. Regulacya płac nauczycielskich w powyżej wyszczególnionych kierunkach, pociągnie za sobą wyższy roczny wydatek o 4,330.000 kor., w czem na dawne emerytury i pensye wdowie przypadnie 254.209 kor.

Kronika powstania 1863-64 roku.

19 marca.

Pobiwszy moskali pod Chrobrzem i Grochowiskami, dnia następnego, po naradzie wojennej we Wełczu (Kr.) opuszcza Langiewicz obóz, aby wraz z Bentkowskim, Jeziorańskim i in., eskortowany przez 40 jazdy, przebić się rzekomo w Sandomierskie na inny plac boju. Przy przejściu przez kordon pojmany przez austryaków, osadzony w twierdzy, dopiero w 1864 r. uzyskawszy wolność osiada w Szwajcaryi.

Kronika.

Kraków, 19. marca.

Św. Józef. Jednym z najpopularniejszych patronów w Polsce jest niezaprzeczenie św. Józef, który posiada mnóstwo imienników i imienniczek, zwłaszcza w Krakowie. Tego roku nastąpiło pewne zamieszanie w składaniu życzeń solenizantom, nie wszyscy bowiem wiedzą, że dzień św. Józefa został przeniesiony na 2 kwietnia. Stało się to dlatego, ponieważ w roku bieżącym dzień św. Józefa Oblubieńca przypadł na Wielki Tydzień.

Dzisiejszy koncert Paderewskiego rozpocznie się o godz. 3½ po południu.

Muzyka kościelna. W kościele św. Anny w Wielki Czwartek po południu o godzinie 6 wykonany będzie szereg utworów wielkotygodniowych: Bacha, Liszta, Mozarta, Dubois, Witta i innych. Współdziałać będzie: chór mięszany pod kierunkiem p. W. Barabasza, chór męski pod batutą p. B. Walewskiego, oraz soliści pp. Hendrichówna, prof. B. Kopystyński i p. K. Urbanowicz.

Ruch tramwajowy w Wielką Sobotę skończy się o godz. 5 po południu i będzie podjęty z powrotem w Wielką Niedzielę o godzinie 12 w południe.

Tramwaj Salwator-III Most. Nowa, najintratniejsza linia tramwaju krakowskiego, jest w dosyć lekceważący sposób pod jednym względem prowadzoną. Oto jeżdżą wozy, mające z tyłu i z przodu te same napisy: albo tylko „Salwator", albo tylko „III most". I jedzie wóz z napisami „Salwator" do III mostu. Przecież należałoby polecić konduktorom, aby napisy zmieniali, zależnie od tego, w jakim kierunku wóz jedzie!

Towarzystwo lekarzy galicyjskich odbyło doroczne walne zgromadzenie delegatów 2 b. m. w Krakowie. Ze sprawozdania Rady zawiadowczej za rok 1912 okazuje się, że do Towarzystwa należało 789 członków, z tych ze Lwowa 293, z Krakowa 210, z prowincyi 282, z Bośnii 3 i z niższej Austryi 1. Dary ofiarowane do funduszów wdowich i sierocych wyniosły z r. 1911 i 1912 — 30.697 K., w tem na fundusz im. ś. p. prof. Adama Czyżewicza złożyły dzieci jego 25.000 kor. Na pensye i zapomogi dla wdów i sierót wydano w r. 1911 — 14.435 kor., w roku 1912 — 15.550 kor. Fundusze na pensye i zapomogi doszły 334.700 kor., nie wliczając w to funduszu im. prof. Czyżewicza, oraz 151.582 kor., z których odsetki pobierają na razie dożywotniczki; z doliczeniem tego, wynosi cały fundusz 539.487 kor. 16 hal.

Ruch naukowy ogniskował się w oddziałach lwowskim i krakowskim, po za tem żywszą działalność rozwinął Jarosław, a w Przemyślu, Czortkowie, Stryju i Stanisławowie odbywały się posiedzenia oddziałowe. Nowa organizacya obu organów Towarzystwa, „Przeglądu" wychodzącego w Krakowie i „Tygodnika Lekarskiego" we Lwowie, okazała się dobrą. Pisma te, które rocznie drukują około 240 arkuszy, odbiera każdy członek Towarzystwa. Własnością Towarzystwa jest także zdrojowisko Morszyn w stryjskiem. Tu się udało uzyskać zmiany korzystne, tak, że niedobór znikł.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Rady zawiadowczej i udzieleniu absolutoryum, przyznano 6 wdowom stałe pensye po 400 kor., a wdowom już dawniej przyznane pensye podniesiono do tejże wysokości. Uchwalono, aby delegata do komisyi rewizyjnej wybrał oddział jarosławski, polecono Radzie zawiadowczej, aby zapomogi udzielała tylko wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa, przyjęto rezolucyę delegata Janiszewskiego z Krakowa w sprawie gruźlicy i wybrano nową Radę zawiadowczą.

Wybrani: prezesem profesor Machek, wiceprezesem prof. Rencki, sekretarzem dr St. Zabłocki, skarbnikiem dr Schellenberg. Dalej wchodzą w skład Rady: prof. A. Gluziński, protomedyk dr Z. Lachowicz, inspektor szpitali dr E. Müller ze Lwowa, oraz dr St. Sołtysik ze Stryja i dr Fechter z Jarosławia.

Towarzystwo lekarskie krakowskie wybrało do Rady prof. Browicza i prof. Ciechanowskiego.

Z plant. Część plant od Collegium Novum aż po Zamek zupełnie nie cieszy się względami ogrodnika miejskiego. Trawniki leżą znacznie niżej od chodników, wskutek czego woda deszczowa nie ma odpływu, wskutek tego trawa marnieje i żółknieje przed czasem, a drzewa przedwcześnie tracą liście. Uderza także, że w tej części mniej kobierców kwiatowych, a najważniejsze jest to, że zaniedbanie nadsypania nową i grubszą warstwą ziemi spowoduje wyższą malaryczność tej okolicy, sąsiadującej już i tak z nieodwilgoconemi Groblami.

Nowe humoreski Wyrwicza. W n-rze 10 „Żywego Dziennika", który się ukaże w poniedziałek dn. 24 marca o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru, weźmie udział znany w Krakowie, a zawsze mile widziany przez publiczność humorysta p. Leon Wyrwicz. Znane są już jego groteskowe, pełne humoru, dowcipne a eleganckie typy, brane żywcem z krakowskiego bruku i podawane w tak dyskretnej formie. Pamiętają wszyscy te typy: oficera z „marszu pogrzebowego", „huzara" z zakładu p. Wolnego, i wiele innych. Obecnie p. Wyrwicz przygotował specyalnie dla n-ru 10 „Żywego Dziennika" nowe humoreski, z któremi nigdzie dotąd nie występował, a na które złożą się jego najnowsze „obserwacye poczynione na Plantach krakowskich" oraz „przy okienku". „Przy okienku" mamy zobaczyć typy i posłyszeć rozmowy, jakie autor podpatrzył i podsłuchał przy okienku kasowem: na dworcu kolejowym, w kasie teatru miejskiego, w zakładzie zastawniczym, miejskiej Kasy oszczędności, w „parówce", oraz w głównym gmachu poczty krakowskiej w dziale „poste restante". Znając genialną wprost spostrzegawczość p. Wyrwicza i umiejętność jego odtwarzania, można być pewnym, że i teraz nie zawiedzie on zaufania publiczności krakowskiej, która z niecierpliwością oczekuje nowego występu swego ulubieńca.

Bilety na „Żywy Dziennik" w cenie od 5 kor. do 1 kor. zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu". Wydawanie zamówionych biletów odbywać się będzie w sobotę dn. 22 marca od godz. 4 po południu do 7 wieczorem w Starym Teatrze.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Szarskiego. Radca m. dr Penikło imieniem komitetu dla zbadania zamknięcia rachunkowego za rok 1912 z funduszów, akcyzowego, rzeźni i targowicy, złożył obszerne sprawozdanie, wykazując zgodność zamknięcia z rachunkami i dowodami kasowymi i przedstawił wniosek na udzielenie odnośnym urzędnikom Izby obrachunkowej miejskiej i administracyi akcyzy absolutoryum. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono. Następnie uchwalono przedłożoną przez administracyę akcyzy taryfę należytości za nadzwyczajne czynności służbowe funkcyonaryuszów administracyi akcyzy i cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

Krakowska biblioteka kolejowa. Walne zgromadzenie członków „Krakowskiej biblioteki kolejowej" odbędzie się 30 marca, o godz. 11 rano, w gmachu dyrekcyi kolei państw. sala 114. W razie braku przewidzianego kompletu odbędzie się drugie posiedzenie w pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

Ptaki a planty. Piszą nam z miasta: Spacer na około plant wystarczy, aby się dowodnie przekonać, wiele ptasząt zamieszkuje nasz kilkudziesięciomorgowy ogród. Niemal ani jednego własnego gniazdka, a zaledwie kilka skrzyneczek. I to wszystko! Czyżby zarząd plantacyi nie zdobył źródła na sprawienie znaczniejszej ilości gniazdek, aby je zamieszkały choćby nasze swojskie wróble. — A spieszyć się potrzeba, póki czas!

Szkarlatyna. W sprawie notatki, zamieszczonej w kronice z 17 b. m., odnoszącej się do epidemii szkarlatyny w powiecie krakowskim przesyła c. k. fizyk powiatowy następujące wyjaśnienie: W gminie Dąbrowa stwierdziłem w dniu 26 lutego jeden przypadek, prawdopodobnie po przejściu szkarlatyny, w stadyum ozdrowienia, drugi zaś chory zmarł w połowie lutego, prawdopodobnie z tej samej przyczyny. W Wołowicach w dniu 12 marca znalazłem dziecko chore u kierownika szkoły, wskutek czego szkołę zamknięto. Nadto zaszedł jeden przypadek śmierci, prawdopodobnie z powodu szkarlatyny, w ciągu tygodnia, trzy zaś przypadki przed moim przybyciem były śmiertelne. Interwencya moja nastąpiła we wszystkich tych wypadkach bezzwłocznie po doniesieniu gminy, względnie zarządu szkoły. Wobec faktycznego stanu rzeczy nie ma mowy o epidemii znacznych rozmiarów, tem mniej o jakimkolwiek zaniedbaniu ze strony ck. starostwa w Krakowie.

Przedświąteczna kradzież. Do sklepu masarza Skolickiego na Grzegórzkach włamali się dzisiejszej nocy jacyś złodzieje, chcąc się widocznie zaopatrzyć na święta w odpowiednie wiktuały i skradli 50 szynek, oraz parę „boczków". Sprawców nie ujęto.

Z kraju.

Tarnów, 18 marca. (Związki strzeleckie. — „Plon". — Posiedzenie Izby notaryalnej tarnowsko-rzeszowskiej. — T. N. S. W.)

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się w naszem mieście poufne zebranie przedstawicieli sfer ludowych i mieszczańskich, na którem na umyślne zaproszenie zjawili się także delegaci związków i drużyn strzeleckich z Krakowa. Po długiej, przeszło trzy godziny trwającej dyskusyi, którą zagaili delegaci obydwu organizacyi, a w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy zebrania, oświadczono się za organizowaniem w Tarnowie i powiecie nie drużyn, lecz związków strzeleckich, ponieważ te okazały większą sprawność i większe rezultaty działania.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej „Plonu", niedawno powstałej spółki rolniczo-handlowej. Przewodniczył prezes dr Jędrzejowicz, wśród zebranych znajdowali się marszałek powiatu, p. Jaśkiewicz i poseł Witos. Dyrektor-referent prof. Dubiel zdawał sprawozdanie z coraz więcej rozszerzającej się działalności „Plonu", omawiając zwłaszcza akcyę zapomogową dla rolników, prowadzoną w łączności z Towarzystwem rolniczem okręgowem i podnosząc potrzebę rozszerzenia agend „Plonu" na zakupywanie od rolników także zboża, siana i słomy, a to w porozumieniu z „Galicyjskim Związkiem producentów paszy" w Krakowie. Rada nadzorcza wnioski dyrekcyi uchwaliła.

Dnia 15 b. m. odbyło się doroczne posiedzenie kolegium Izby notaryalnej tarnowsko-rzeszowskiej przy bardzo licznym udziale notaryuszy i kandydatów notaryalnych. Z ważniejszych uchwał należy wymienić jednomyślną uchwałę ku uczczeniu ś. p. Adolfa Vayhingera, który wielkie zasługi położył dla Izby notaryalnej tarnowsko-rzeszowskiej. Treścią uchwały jest postanowienie, aby z opłat składanych przez notaryuszy i kandydatów notaryalnych po latach trzech mogły być czerpane fundusze dla zaopatrzenia wdów i sierot po notaryuszach i kandydatach notaryalnych. Z kolei nastąpiły wybory. Prezesem został wybrany p. Bujnowski z Tarnowa, członkami Izby pp.: Krasicki z Dąbrowy, Machowicz z Żabna, Machowski i Goyski z Rzeszowa, Orzakiewicz z Łańcuta i Nowiński z Leżajska; zastępcami członków Izby zostali wybrani pp.: Glueck z Biecza, Dzięciołowski z Ulanowa i Wilusz z Dębicy. Resztę posiedzenia wypełniło omawianie spraw stanu notaryalnego. Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza w sali hotelu „Bristol".

Na posiedzeniu wydziału tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbytem pod przewodnictwem prezesa Gutowskiego, wybrano sekretarzem Towarzystwa prof. Grzymka, skarbnikiem zaś prof. Gołęba.

Rzeszów, 18 marca. — Pogrzeb ofiar katastrofy w Mościskach odbył się dzisiaj w Rzeszowie. Już od wczesnego rana tłumy ludzi gromadziły się na dworcu kolei, gdzie stał wagon ze zwłokami nieszczęsnych ofiar. O godzinie 8 wyruszył żałobny kondukt z trzema trumnami na trzech karawanach do kościoła parafialnego. Płacz pozostałych rodzin wzruszał wszystkich do głębi. Po odprawionem nabożeństwie żałobnem, odprowadzono tragicznie zmarłych, na miejsce wiecznego spoczynku — na nowy cmentarz w Pobitnie.

Pożar lasu. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Przy silnym wietrze w lesie na Krahelu wielkim, należącym do gminy, wybuchł nagle dnia 18 bm. około godz. 4-tej po południu pożar, który wnet z szaloną szybkością począł się rozszerzać, ogarniając przestrzeń kilkuset metrów kwadr. Wezwana straż pożarna, pod komendą naczelnika p. Olszewskiego, przy pomocy właśnie zajętych robotników lasowych, ogień przerwała i dalszy jego pochód wstrzymała. Pastwą pożaru padło dużo młodych drzewek świerkowych i jodłowych. Ogień wznieciły małe dzieci, które, wybrawszy się w las po kwiatki, roznieciły ognisko.

Ze świata.

Morderstwo z zemsty. Z Łodzi donoszą nam: W domu Schweikerta przy ul. Garncarskiej w Pabjanicach mieszkał Wacław Majewski, b. ogrodnik, z żoną akuszerką. W zeszły wtorek do ogrodu, w którym był Majewski, wtargnęli trzej mężczyźni, dali kilka strzałów i zranili Majewskiego w nogę. Wskutek tego postrzału M. po powrocie do domu musiał położyć się do łóżka.

W niedzielę rano do mieszkania Majewskich ktoś zapukał. Na pytanie, kto puka, odpowiedziano, ażeby Majewska niezwłocznie udała się do chorej. Majewska otworzyła drzwi, a do mieszkania wszedł młody mężczyzna. Gdy Majewska wyszła do drugiego pokoju, aby się ubrać, człowiek ów wbiegł do sypialni i dał do leżącego w łóżku M. cztery wystrzały, zabijając go na miejscu. Sprawcy na razie nie ujęto.

Język polski w gimnazyach czeskich. W poważnym tygodniku praskim „Prehled" zamieścił znany publicysta czeski adwokat dr Chalupny artykuł, w którym się zastanawia nad tem, czy obowiązkowa nauka języka niemieckiego jest dla młodzieży czeskiej korzystna i polecenia godna. Dr Chalupny wskazuje na wzmożenie się świadomości słowiańskiej i uważa to na nielogiczne, że wobec tego Czesi tem więcej uczą się języka niemieckiego, zamiast baczniejszą zwracać uwagę na języki słowiańskie. Ze swej strony proponuje w gimnazyach czeskich zaprowadzić obowiązkową naukę języka polskiego, a w szkołach realnych obowiązkową naukę języka kroackiego i tak uzasadnia swój wniosek: „Znaczenie języka kroackiego jest dzisiaj dla każdego jasne; wyuczenie się go byłoby ogniwem, łączącem z całą słowiańszczyzną południową co dla nas Czechów tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym nadzwyczaj jest ważne. Znaczenie języka polskiego polega z jednej strony na tem, że powodu bliskiego pokrewieństwa z czeskim łatwo go się wyuczyć można, a z drugiej strony na tem, że naród polski jest wielki, ma bogatą literaturę i że w Wiedniu koniecznie potrzeba porozumienia czesko-polskiego. Z tych powodów największą wagę dla szkoły ma literatura polska. Wysoki jej poziom, niedosyć jeszcze niestety zbadany wpływ jej na nowożytny czeski język piśmienny i pewne poszczególne jej dzieła czynią ją zdatną do zastąpienia nam studyum klasyków greckich w oryginale. Porównanie Mickiewicza i Tołstoja, jako epików, z Homerem jest już tak utarte, że nie wymaga dopiero uzasadnienia. Podobne porównanie dałoby się przeprowadzić między dramaturgami greckimi, a utworami scenicznymi Gogola, Tołstoja i Wyspiańskiego, nie mówiąc już o „Molierze polskim" Fredrze. Krótko mówiąc, porównanie między Hellenami a Słowianami ma w sobie bez wątpienia część prawdy. Wyuczenie się zaś języka polskiego sprawiałoby z pewnością mniej trudu i mniej wymagałoby czasu, niż wyuczenie się się języka niemieckiego". Czy myśl poruszona przez dra Chalupnego zostanie przyjęta i w czyn wprowadzona, trudno dziś przewidzieć, w każdym razie wywołała ożywione rozprawy i wpismach czeskich poważnie jest rozpatrywaną.

Występ posła Aleksiejewa. Z Petersburga donoszą: W klubie nacyonalistów poseł od ludności rosyjskiej w Warszawie, p. Aleksiejew, miał odczyt na temat „współczesnych polskich prądów politycznych". Referent dowodził, że w razie wojny Rosyi z Austryą Polacy „staną po stronie tej ostatniej", że wystąpienie Polski przeciw Rosyi „jest tylko kwestyą czasu" i t. d. W taki oto sposób referent, powołując się ciągle na p. Studnickiego, na dokumenty z przed 50 lat, na różne pogłoski i plotki, opowiadał cierpliwym swym słuchaczom przez dobre dwie godziny. Oczywiście nie znalazł się w Klubie nikt, ktoby mu udzielił lekcyi ścisłości i pouczył zgromadzonych o wartości ćwiczeń przeciwpolskich p. Aleksiejewa. Co się tyczy t. zw. stosunków polsko-żydowskich, Aleksiejew opowiedział się po stronie żydów.

Zmarli.

W Kaliszu zmarła Genowefa z Dąbkowskich Szczepankiewiczowa, żona właściciela znanej księgarni i wydawcy „Kuryera Kaliskiego". Ś. p. Szczepankiewiczowa była matką znanej artystki dramatycznej i śpiewaczki p. Stanisławy-Dziry Dobrowolskiej, żony literata Adama Dobrowolskiego.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył dr Wł. Horedyski 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Wiktora Czermaka.

Na obiady dla biednych studentów złożono: N. N. 2 K.

Dla A. Palkajowej złożono: N. N. 1 K.

Dla S. Koźminowej złożył Adolf Nagel 2 K zamiast rozsyłania życzeń świątecznych; N. N. 1 K.

Z kalendarza. We środę: 19 marca: Amancyusza w., we czwartek 20 marca: Teodozyusza; w piątek 21 marca: Benedykta op.

Wschód słońca dnia 19 marca o godzinie 5 minut 48; zachód o godzinie 5 min. 49; długość dnia godzin 12 m. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 18 marca: termometr doszedł od + 6·4 do + 10·9 Cels.; barometr po południu zaczął się podnosić.

Dnia 19 marca o godzinie 7 rano stan barometru 737·7 mm., termometru — 0·7 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 9·6, najniższa — 1·2, Cels. — Ciśnienie powietrza 689. Kierunek wiatru północny.

Prognoza: wiatr halny, pogoda zmienna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Judasz z Kariothu".

We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę po poł.: „Kordyan"; wieczór: „Taniec czynowników".

W poniedziałek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Judasz z Kariothu".

We wtorek po poł.: „Dyabeł i Karczmarka"; wieczór „Kobieta i pajac".

We środę: „Wieczór Trzech Króli".

We czwartek: „Judasz z Kariothu".

W piątek: „Taniec czynowników".

W sobotę: „Wiele hałasu o nic".

W niedzielę po poł.: „Dożywocie"; wieczór: „Kobieta i pajac".

W poniedziałek: „Wiele hałasu o nic".

Dział ekonomiczny.

*** Polska Spółka górnicza.** Z gorącej dyskusyi, jaka się ostatniemi czasy toczy w obronie Zagłębia krakowskiego, wyłonił się wreszcie plan praktycznego zastosowania kooperatywy do ocalenia może najważniejszego z terenów węglowych przed jego utratą dla polskiego przemysłu. — Jak już donosiliśmy, powstaje w Krakowie „Polska Spółka Górnicza“ z inicyatywy pp. dyrektora Józefa Strzyżowskiego, profesora dra J. Grzybowskiego, mecenasa dra T. Iskrzyckiego, radcy Jana Kwiatkowskiego, właściciela składu węgla, oraz inżynierów górniczych J. Hromka i W. Koszki. Celem Spółki jest odwiercenie terenu wyłącznościowego, otaczającego pierścieniem kilkukilometrowym samo miasto Kraków, a w razie pomyślnych wyników wiercenia, przystąpienie z polskiemi kapitałami do eksploatacyi odkrytych pokładów węglowych.

Teren ten obejmuje 320 wyłączności, położonych w 30 gminach naokoło Krakowa. Wedle prac naukowych znanego geologa, profesora uniwersytetu dra Józefa Grzybowskiego i wedle rezultatów dotychczasowych wierceń i odkrywek w sąsiednich terenach, należy się w okolicy Krakowa z wszelkiem prawdopodobieństwem spodziewać istnienia wydatnych pokładów węglowych i to w nieznacznych głębokościach.

Najlepszym tego dowodem są wyniki wiercenia w Rącznej pod Liszkami, miejscowości odległej zaledwie 10 km. od bram Krakowa, a tylko o kilka kilometrów od Przegorzał, gminy wchodzącej także w skład terenu Spółki. Jak wiadomo, w Rącznej odkryto kilka nadających się do eksploatacyi pokładów węgla pierwszorzędnej jakości, wszystko więc przemawia za tem, że Spółka powinna w swych terenach napotknąć na węgiel.

Pierwsze wiercenie zamierza Spółka przeprowadzić w Kurdwanowie, 3 km. ok miasta Podgórza, gdzie wiercenia w poszukiwaniu za wodą natrafiły w głębokości 180 m. na formacyę permską, leżącą zwykle bezpośrednio na węglu. Dalsze wiercenia projektowane są w Woli Duchackiej, Przegorzałach lub Witkowicach, w miejscach, które prof. Grzybowski wskazuje w swych pracach, jako najodpowiedniejsze i rokujące najlepsze widoki znalezienia formacyi węglowej. Według prospektu Spółki i na podstawie ofert przedsiębiorstw wiertniczych, koszta projektowanych dwóch wierceń wyniosą wraz z dzierżawą gruntów, dozorem technicznym i komisyami i t. p. około 90,000 K, wobec czego Spółka ustaliła swój kapitał zakładowy na 100.000 K.

Nadzwyczaj korzystne położenie terenu Spółki rokuje kopalniom, któreby na nim powstały, kilkakrotnie większą rentowność od reszty kopalń Zagłębia Krakowskiego.

Kopalnie pod samym Krakowem zaoszczędziłyby wydatek na transport węgla koleją, który wynosi za jeden cetnar metryczny od 40 do 60 halerzy, mogłyby zatem, robiąc doskonałe interesa, dostarczać konsumentom węgla znacznie tańszego po cenach, z któremiby żadna inna kopalnia konkurencyi wytrzymać nie mogła. Kopalnie na tym terenie otwarte, korzystałyby ze spławnej Wisły, a w przyszłości z kanału gzlicyjskiego, przesyłając nimi węgiel do Królestwa i do wschodniej Galicyi. Powstanie tych kopalń oznaczałoby nową epokę w rozwoju Krakowa, który, mając rezorwoar ludzki, tani węgiel, wodę, zbyt, połączenia kolejowe i drogę wodną, musiałby w krótkim czasie zgromadzić u swych bram cały zachodnio-galicyjski przemysł fabryczny.

Wszczętą akcyę uważać wobec tego można za przedsiębiorstwo wielkiej wagi i doniosłości dla całego kraju.

Z zadowoleniem podnieść należy, że akcya założycieli Spółki znalazła oddźwięk w naszem społeczeństwie, gdyż — jak się dowiadujemy — w parę dni zaledwo po rozesłaniu prospektów, ogłosił swe przystąpienie do Spółki cały szereg wybitnych obywateli naszego miasta, którzy dotychczas subskrybowali przeszło 50.000 kor., a co więcej, że i sąsiednie miasta, jak Wieliczka, zamierzają przystąpić z udziałem.

Spółka nawiązała również stosunki z Warszawą i Lwowem.

Nowemu przedsiębiorstwu w interesie kraju i naszego miasta życzyć wypada jak najlepszego powodzenia.

Interesujących się tą sprawą odsyłamy po bliższe informacye, których udzielić może adwokat p. dr. Tadeusz Iskrzycki, Kraków, Wolska 3.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 18 marca.

Tendencya: niezmieniona, zaofiarowanie: mierne, chęć kupna słaba; obroty: małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 9·75 do 10·85; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·85 do 9·40; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·— do 9·—; jęczmień do siewu od 8·50 do 9·25; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·70 do 10·20; owies na paszę dworski od 9·20 do 9·70; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 10·40 do 10·75; kukurudzę rosyjską nową 9·— do 10·—; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; otręby pszenne od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; omieciće od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe nowe 0·— do 0·—; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 18 marca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 106, cieląt 481, owiec i kóz 2, nierogacizny 371; razem 960 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do 0—·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do 0—·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—, bitej wagi: nierogaciznę 160·— do 170·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 320·—; woły z paszy od 300·— do 350·—; krowy od 172.— do 280·—; jałówki od 100·— do 292—; cielęta od 24·— do 70·—; owce i kozy od 25·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 872 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 77; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 11, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Reduta prasy.

Urządzona przez krakowskich dziennikarzy w dniu 1 lutego reduta prasy przyniosła **4.405 koron 45 hal.** czystego dochodu. Niespodziewany w stosunkach tegorocznych rezultat zabawy jest następstwem życzliwości i sympatyi, z jaką ogół odnosił się do tego przedsiębiorstwa, przeznaczonego na zasiłki dla wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich. Jest też potrzebą naszego serca wyrazić szczerą podziękę wszystkim tym, którzy do powodzenia reduty się przyczynili. W pierwszym rzędzie paniom gospodyniom, które licznie na zabawę przybyły i z całem poświęceniem pełniły żmudną pracę przy sprzedaży kwiatów, szampana i przyborów redutowych; dalej członkom komitetu panów w szczególności pp. Korolewiczowi, Klęskowi, Maryanowi Langowi, Kazim. Ostrowskiemu, Wład. Studzińskiemu, Walczakowi i Stan. Gabr. Żeleńskiemu.

Osobna podzięka należy się znakomitej artystce p. Jadwidze Mrozowskiej, za uświetnienie swoim udziałem reduty i p. Leonowi Wyrwiczowi za wypowiedzenie zabawnego monologu.

Dziękujemy p. Karolowi Dawidowskiemu za pełne pomysłów prowadzenie tańców, p. Hugonowi Flechnerowi za niezmordowanie przewodnictwo w sprzedaży szampana, p. Eugeniuszowi Dąbrowie za przepiękne projekty urządzenia i dekoracyi foyer, p. Stefanowi Iglickiemu za bezinteresowne i pełne smaku wykonanie tych projektów.

Słowa serdecznego podziękowania kierujemy wreszcie pod adresem właścicieli warszawskiej fabryki firmy St. Sobolewski i Ska w Podgórzu za nadesłanie przepysznych cukrów dla gości redutowych; Wydziału Tow. muzycznego za odstąpienie kilku sal, potrzebnych dla naszej zabawy; p. Wandy Pollerowej za użyczenie sali w hotelu Pollera na sprzedaż biletów; p. Jana Czarneckiego w Wieliczce za wykonanie artystycznych programów po cenie kosztu; p. Marcina Jarry za wykonanie po przystępnej cenie gustownych odznak dla komitetu; właściciela browaru w Limanowie za doskonałe piwo dla muzyki; p. Karoliny Michalskiej za dostarczenie po cenie kosztu butonier, wreszcie p. Z. Ziembickiego za staranne zaopiekowanie się sprawą przyborów redutowych. Wszyscy — niechaj łaskawie przyjmą serdeczne „Bóg zapłać“!

Krakowska delegacya Tow. Dziennikarzy polskich: Przewodniczący: *Michał Konopiński*, członkowie: *Aleksander Karcz, Witold Noskowski, Konstanty Srokowski, Rudolf Starzewski.*

Kronika lwowska.

Lwów, 18 marca.

Na wystawę dzieł sztuki, urządzoną we Lwowie przez Tow. dziennikarzy polskich i Tow. przyjaciół sztuk pięknych, pod protektoratem pani namiestnikowej Bobrzyńskiej, nadeszło dotąd 389 zgłoszeń, poza zgłoszeniami z Krakowa i Lwowa. — Termin przysyłania reprodukcyi do katalogu ilustrowanego przedłużono do 20 bm. Ostateczny termin przysyłania dzieł na wystawę 15 kwietnia.

Aresztowania urzędników kolejowych. W sprawie oszukańczych manipulacyj kolejowo-cłowych w Brodach, aresztowano oprócz urzędników Deutscha i Warywody we Lwowie, także dwóch urzędników w Przemyślu, to jest Ignacego Huttera i Wł. Niegrusza. Obaj przed rokiem brali udział w tych malwersacyach w Brodach. Gdy sprawa wyszła na jaw, przeniesiono ich w drodze dyscyplinarnej do Przemyśla, a obecnie aresztowano, przeprowadziwszy u nich rewizye. Jak w kołach kolejowych opowiadają, mają nastąpić dalsze jeszcze aresztowania.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.

W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników“; wieczór: „Życie paryskie“.

W poniedziałek po poł.: „Leci liście z drzewa“; wieczór: „Kochany Augustynek“.

We wtorek po poł.: „W gołębniku“; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna“.

Po zamachu na króla greckiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Ateny. W mieście panuje ogólna żałoba. Ze wszystkich domów powiewają żałobne chorągwie. Przygotowania do pogrzebu jeszcze nie rozpoczęte, czekają bowiem na zarządzenie nowego króla. Zwłoki króla Jerzego przewiezione będą do Aten.

Szczegóły zamachu.

Sofia. Dzienniki tutejsze donoszą z Saloniki: Król grecki przedsięwziął wczoraj wieczorem przechadzkę wzdłuż brzegu morskiego drogą, prowadzącą do willi Allatini. Policya zarządziła wprawdzie środki bezpieczeństwa, jednak bardzo dyskretne, albowiem król nie cierpiał agentów policyjnych i czuł się w Salonice zupełnie bezpiecznym. Nagle koło targu rybnego dwaj mężczyźni, którzy siedzieli w ogródku jednej z pobliskich kawiarń, podnieśli się, a jeden z nich wydobył rewolwer i strzelił do króla ze słowami: „No, masz!“ Król, śmiertelnie ranny w pierś, padł w objęcia adjutanta i stracił natychmiast przytomność.

W mieście wybuchła ogromna panika. Turcy zabarykadowali się w mieszkaniach, obawiając się rozruchów.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Saloniki: O godzinie pół do 6 po południu król Jerzy opuścił w towarzystwie swego adjutanta przybocznego Frankudisa pałac swego syna ks. Mikołaja. Ukończył właśnie spacer, gdy jakieś indywiduum z małej odległości dało strzał rewolwerowy. — Kula przeszyła serce. Król padł w objęcia adjutanta. Dwaj żołnierze, którzy tamtędy przechodzili, nadbiegli i przenieśli króla do powozu, poczem króla przewieziono do pobliskiego szpitala wojskowego. Król zmarł jeszcze w drodze do szpitala.

Na wiadomość o zamachu przybyło do szpitala wielu generałów i wyższych oficerów, oraz naczelnicy władz. W szpitalu już przedtem zjawił się gubernator wojskowy miasta ks. Mikołaj. Wśród wielkiej ciszy zawiadomił o śmierci króla i wezwał obecnych oficerów do złożenia przysięgi nowemu królowi Konstantemu, który chwilowo znajduje się w Janinie.

Inna wersya.

Paryż. Wedle doniesień dzienników, król grecki, podczas przechadzki, zatrzymany został nagle przez jakiegoś przechodnia, który prosił go o jałmużnę. Gdy król nie odpowiadał, człowiek ten wydobył rewolwer i strzelił w lewą pierś króla. Sądzą, że prośba o jałmużnę była tylko pretekstem, aby króla choć na chwilę zatrzymać. Adjutant króla zranił silnem uderzeniem pięści sprawcę zamachu, który chciał uciekać. Aresztowany oświadczył, że nazywa się Aleksander Cinas.

Ostatnie słowa króla.

Londyn. „Times“ donosi z Saloniki: Król Jerzy podczas przechadzki rozmawiał z adjutantem o zajęciu Janiny i oświadczył: Jeżeli jutro złożę wizytę na niemieckim dreadnougcie „Geben“ to ten niemiecki okręt wojenny będzie musiał królowi Hellenów tu w Salonikach oddać honory. To napełnia mnie żywem zadowoleniem. Było to ostatnie słowa króla. Wówczas padł strzał i król padł, śmiertelnie trafiony.

Osoba sprawcy.

Sofia. Dzienniki donoszą z Saloniki: Co się tyczy sprawcy zamachu, miał on wedle jednej wersyi oświadczyć, że jest socyalistą.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Saloniki: Morderca jest Grekiem i nazywa się Aleksander Szinas.

Ateny. Agencya ateńska donosi: Sprawa zamachu, jak sądzić można z wyglądu, ma lat około 40. Z początku nie chciał dawać żadnych wyjaśnień co do motywów czynu i oświadczył, że chce, aby zaprowadzono go na policyę. Tam podał, że się nazywa Szinas. Na dalsze zapytania oświadczył, że jest socyalistą, ale zarówno podczas eskortowania, jak podczas przesłuchania, robił wrażenie człowieka nienormalnego.

Przyjazd królowej.

Ateny. (Ag. ateńska). Królowa przybyła tu wczoraj wieczorem. O północy udała się na parowcu rosyjskim do Salonik.

Manifestacye i kondolencye.

Ateny. Ag. ateńska). Minister spraw zagr. zawiadomił telegraficznie wszystkie rządy zagraniczne o tragicznej śmierci króla, którego opłakuje cały Grecya i Macedonia.

Sofia. Prezydent ministrów Geszow wystosował imieniem rządu bułgarskiego telegram do premiera greckiego Venizelosa z wyrazem potępienia nikczemnego mordercy i z zapewnieniem żalu imieniem całego narodu bułgarskiego z powodu śmierci jednego z pierwszych twórców świętego sojuszu bałkańskiego.

Proklamacya nowego króla.

Ateny. Dziś rano pojawiła się proklamacya, wzywająca armię do złożenia przysięgi nowemu królowi. Armię, znajdującą się na teatrze wojny, zawiadomiono natychmiast o zamordowaniu króla. Proklamacya kończy się słowami: „Niech żyje król Konstanty!“

Rada ministrów.

Ateny. Późnym wieczorem zebrała się rada ministrów i uchwaliła wręczyć natychmiast nowemu królowi prośbę o dymisyę.

Pośrednictwo mocarstw.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wspólne kroki mocarstw.

Sofia. (Pol. ag. bułgarska.) Jeżeli wszyscy posłowie mocarstw otrzymają do dziś instrukcye od swoich rządów, podejmą u rządu demarche, aby zaproponować związkowi bałkańskiemu nową podstawę pokoju, której warunki zostały już podane we wczorajszej depeszy biura Reutera. Wśród państw związkowych *istnieje skłonność do przyjęcia nowej podstawy pokojowej, jeżeli pójdzie się im na rękę w kwestyi od*szkodowania.

Skutari w płomieniach?

Praga. „Nar. Politika“ donosi, że Skutari stoi w płomieniach.

Okrucieństwa Serbów i Czarnogórców.

Wiedeń. „Reichspost“ przynosi wiadomości o strasznych okrucieństwach, popełnianych przez Serbów i Czarnogórców w Albanii. Czarnogórcy zbombardowali także chrześciańską dzielnicę Skutari i uszkodzili gmach konsulatu austro-węgierskiego, oraz klasztor żeński włoski, gdzie zabili lub zranili ośm zakonnic. W jednej ze wsi pod Diakową 300 katolickich Albańczyków zmuszono pod groźbą śmierci do przejścia na prawosławie.

Zatrzymanie parowca węgierskiego przez Serbów i Czarnogórców.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi: Dnia 13 b. m. parowiec węgierskiego Towarzystwa okrętowego „Ungaro-Croata“ został zatrzymany przez Serbów i Czarnogórców koło San Giovanni di Medua. Oficerowie i żołnierze serbscy weszli na pokład parowca i zmusili oficerów i marynarzy węgierskich do opuszczenia okrętu i pomagania przy wyładowywaniu okrętów serbskich. Nagle pojawił się krążownik turecki „Hamidje“, który zaczął ostrzeliwać port. Oficerowie serbscy nie pozwolili okrętowi węgierskiemu odjechać, lecz zmusili go, aby ochraniał serbskie okręty. Dziennik domaga się od rządu przedsięwzięcia w tej sprawie energicznych kroków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 19. marca.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie handlu bar. Buschmann przeszedł w stan spoczynku. Jego następcą zamianowany został radca ministeryalny Stibral, który otrzymał tytuł i charakter szefa sekcyi.

Dijon. Umarł b. minister wojny, generał André.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje tendencya spokojna. Kursy utrzymują się na dotychczasowej wysokości.

Przyjęcie dymisyi Brianda.

Paryż. Prezydent Poincaré przyjął dymisyę gabinetu Brianda.

Trzyletnia służba wojskowa we Francyi.

Paryż. Komisya wojskowa Izby deputowanych uchwaliła 77 głosami przeciw 60 zamknięcie dyskusyi generalnej w sprawie trzyletniej służby wojskowej, po oświadczeniu jenerała Joffre, iż najwyższa Rada wojenna oświadczyła się jednomyślnie za przedłożeniem. Minister wojny Etienne oświadczył, że odrzucenie przedłożenia byłoby prawdziwą katastrofą.

Rosya przeciw Chinom.

Berlin. „Deutsche Kabeltelegrammgesel.“ donosi z Szanghaju, że Rosyanie podburzają Mongołów do walki z Chinami. Rosyanie zaopatrzyli konnicę mongolską w doskonałe działa.

Z Sejmu.

(Telefonem).

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosił poseł Ptak nagły wniosek w sprawie zapobieżenia klęsce głodowej, grożącej całemu krajowi.

Marszałek hr. Gołuchowski przeniósł następnie ostatni punkt porządku dziennego i wybory do komisyj na początek obrad jako punkt pierwszy, poczem posiedzenie Sejmu przerwano.

Lwów. W czasie przerwy w posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie prawicy, celem przeprowadzenia wyboru referenta reformy wyborczej, albowiem wybrany wczoraj referentem pos. Wereszczyński złożył ten mandat. Referentem wybrano jednogłośnie posła Halbana, który jednak zrzekł się wyboru. Przystąpiono zatem jeszcze raz do wyboru i wybrano referentem hr. S. H. Badeniego.

Lwów. Minister Biliński zawiadomił telegraficznie prawicę, że składa mandat członka komisyi reformy wyborczej. W jego miejsce wybrany będzie członkiem komisyi hr. St. H. Badeni.

Nabożeństwo za ś. p. hr. Badeniego.

Lwów. Dziś odbyły się w katedrze św. Jura i w katedrze rzymsko-kat. nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. zmarłego marszałka hr. Badeniego.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 18 marca.

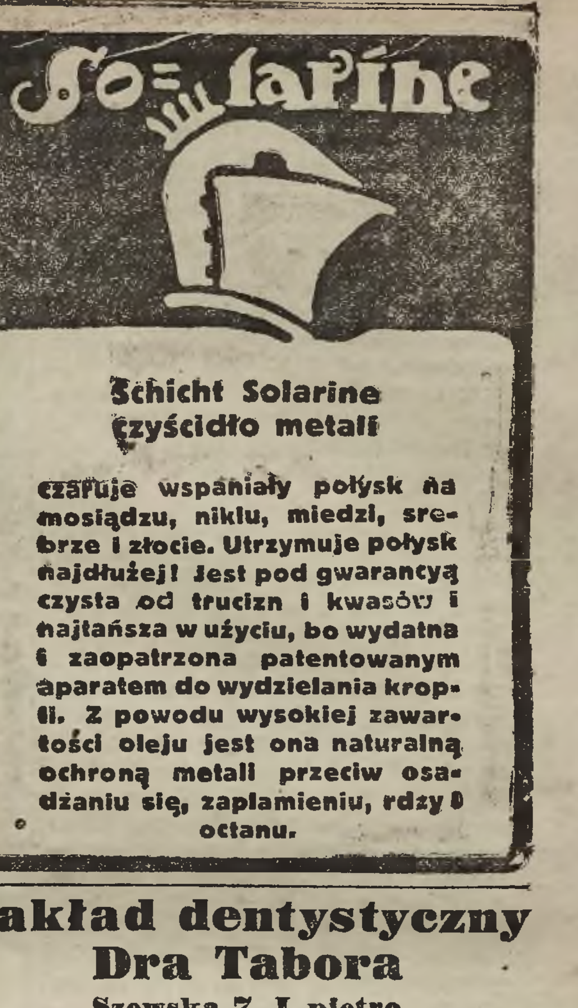
Skok z II piętra. Wczoraj w nocy około godziny dziesiątej z II piętra domu przy ul. Siemiradzkiego l. 16 rzuciła się na bruk na podwórze 20-letnia panna W. K, córka właściciela domu i zabiła się na miejscu. Zwłoki znaleziono z roztrzaskaną czaszką. Powodem straszliwego kroku desperatki były podobno przeszkody, stawiane przez rodzinę z powodu planowanego przez nią zamążpójścia.

Napad bandytów na dwór. Z Lublina telegrafują: W poniedziałek wieczorem na dwór w majątku Swidniki, pow. hrubieszowski, własności p. Jana Węglińskiego, napadła gromada bandytów. P. Węgliński dał do opryszków kilka strzałów. Na obronę pospieszyła również służba dworska. Bandyci zabili p. Węglińskiego i ciężko zranili jego córkę, zastrzelili również lokaja i fornala, poczem obrabowali cały dwór i odjechali czekającemi na nich wozami.

Bandyci na odjezdnem oświadczyli jednemu ze ze służących, że zabili p. Węglińskiego nietylko dlatego, iż postawił im opór, lecz i za to, że po*spieszył na pomoc p. Jadwidze Ozachórskiej, na którą opryszkowie napadli we wsi Białowody w d. 24 z. m. Pościg był bezskuteczny.*

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.







†

Julian Sporn

c. k. notaryusz w Podgórzu

przeżywszy lat 69, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19-go marca 1913 roku w Podgórzu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 25 przy ulicy Józefińskiej nastąpi w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 3 popołudniu wprost na cmentarz krakowski. — Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 marca. (Giełda południowa).
Marki 118·41 Renta majowa 83 55. Renta koronowa węgierska 82 80. Akcye austr. zakł. kred. 63·25. Akcye węg. zakł. kred. 824·— Akcye Anglobanku 338 0; Akcye Unionbanku 600 75. Akcye Bankvereinu 516·75. Akcye Landerbanku 518·50. Akcye kolei państwowych 703 50. Lombardy 112 75 Akcye fabryki broni 946·—. Akcye tytoniowe 320·50. Alpiny 1051·—. Rima-Muranyi 719·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 227 50. Ruble 254·50. Skoda 837·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 19 marca (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 202·—. Tow. dyskontowe 189 75.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 19 marca. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·29 do 11·30; pszenica na maj 11·84 do 11·85; pszenica na październik 12 02 do 12·03; żyto na kwiecień 9·49 do 9·50, żyto na październik 9·48 do 9·49; owies na kwiecień 9·30 do 9·31; owies na październik 8 43 do 8·44; kukurudza na maj 7·47 do 7·48; kukurudza na lipiec 7·74 do 7·75; rzepak na sierpień 16 90 do 17·—.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: silno; chłodno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1912 r.

Odjazd z Krakowa:

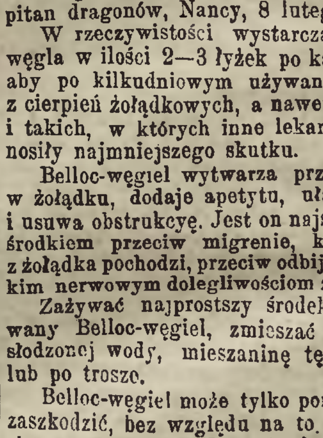
12·01	w nocy poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20	w nocy poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50	w nocy poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·14	w nocy poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55	w nocy poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia; do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20	w nocy poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30	w nocy poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45	rano poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52	rano poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50	rano poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15	rano poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·35	rano poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
9·05	rano poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30	rano poc. osob.	Nr. 18	**do Brzecławy** (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45	przed poł. poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża
1·15	po poł. poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia,** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30	po poł. poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42	po poł. poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57	po poł. poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy
2·33	po poł. poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi Karsbadu.
2·51	po poł. poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00	po poł. poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.45	po poł. poc. osob.	Nr. 49	**do Zakopanego.**
5·40	po poł. poc. osob.	Nr. 27	**do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza i Jasła
6·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcima.**
6.45	wiecz. poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55	wiecz. poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40	wiecz. poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55	wiecz. poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcima, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa Tarnopola.
8·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43	wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi. Połączenie do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
10·15	w nocy poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20	w nocy poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34	w nocy poc. osob.	Nr. 104	**do Wiednia.**
11·05	w nocy poc. osob.	Nr. 413	**do Wieliczki.**

Przyjazd do Krakowa:

12·40	w nocy poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07	w nocy poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32	w nocy poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57	w nocy poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25	w nocy poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55	w nocy poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00	rano poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32	rano poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20	rano poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcima.**
7·30	rano poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·42	rano poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55	rano poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18	rano poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45	rano poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek Chyrowa Nowego Sącza.
8·48	rano poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·30	rano poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20	p. poł. poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·50	p. poł. poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58	po poł. poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10	po poł. poc. osob.	Nr. 114	(w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24	po poł. poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05	po poł. poc. osob.	Nr. 44	**z Zakopanego.** Połączenie od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20	po poł. poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45	po poł. poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30	po poł. poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45	po poł. poc. osob.	Nr. 42	**od Stryja,** Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żurawca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcima przez Skawinę.
4·52	po poł. poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50	po poł. poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15	wiecz. poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·26	wiecz. poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08	wiecz. poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10	wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10	wiecz. poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcima.** Połączenia: z Sierszy Wodnej, Wadowic.
9·24	wiecz. poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35	wiecz. poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45	w nocy poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15	w nocy poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza przez Suchę,** Połączenia: od Orłowa; Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38	w nocy poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga Warszawy.

Historya oficera.

Panu de Robotard, byłemu oficerowi konnicy, dolegały od długiego czasu cierpienia żołądkowe i kiszek. Wskutek niepowodzeń w rodzinie cierpienia jeszcze bardziej się wzmogły; zgryzoty w tym nerwowym stanie powodowały, że cierpiał przy tem wszystkiem na straszne kurcze, w takich chwilach poczynał łkać i płakać, sam zaś nie wiedział, dlaczego? Widok jego wprawiał każdego w strach. On wypróbował wszystkie możliwe środki: kąpiele, żelazo, środki uspokajające itd., jednak bezskutecznie, w cierpieniach jego nie następywało nawet najmniejsze polepszenie. Wtem, pewnego razu poradzono mu spróbować Belloc-węgla. Zpoczątku nie chciał go zażywać, bo mu się czarny kolor węgla nie podobał. Ale pewnego, czując silne boleści i kurcze żołądkowe, zażył łyżkę Belloc-węgla. — Byłem bardzo zdziwiony — opowiada — że nie odczuwam nieprzyjemnego smaku węgla, którego się domyślałem; szybko zażyłem dalsze 2 łyżki, które równie jak pierwszą z całą łatwością połknąłem; — to moje zdziwienie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy po kilku minutach uczułem ulgę w żołądku — wskutek tego i dziwne zadowolenie w duszy, czego od dłuższego czasu nie zaznałem.



Belloc-węgiel zażywałem dalej, boleści żołądkowe ustały, trawienie odbywało się bezboleśnie, czułem powrót sił i zdrowia. Tylko Belloc-węglowi zawdzięczyć mogę moje wyzdrowienie.

Podpisano: Maks de ROBOTARD, były kapitan dragonów, Nancy, 8 lutego 1887.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowym używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany Belloc-węgiel, zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po troszę.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości, się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na znajdujące się na każdej flaszeczce nazwisko Belloc i adres laboratoryum **Maison L. Frere,** 19, rue Jacob, Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Belloc. Wystarczy włożyć je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

W Krakowie dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; w aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska 83; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 45 2 0

Sprzedaż ofertowa.

Wydział wierzycieli **masy konkursowej Löbla Karmela** postanawia sprzedać cały zapas towarów żelaznych, oraz urządzenie, będące własnością masy konkursowej, oszacowanych na kwotę K 195.852·05, ryczałtem na raz jeden najwięcej oferującemu za gotówkę pod następującemi warunkami, z wykluczeniem jednak towarów uznanych za własność dostawców, które mają być zwrócone. Odnośną specyfikacyę jakoteż wyjaśnienia można otrzymać u podpisanego zarządcy masy.

1. Oferty należycie ostemplowane mają być złożone do dnia 26 marca 1913 do godziny 12 w południe do rąk podpisanego zarządcy masy; późniejszych nie uwzględni się.
2. Oferenci zobowiązani są złożyć do rąk zarządcy masy 10% wadyum sumy oszacowania albo w gotówce albo w pupilarnych papierach wartościowych, gdyż bez wadyum oferty uwzględnione nie zostaną.
3. Cała cena kupna-sprzedaży musi być złożoną w gotówce w przeciągu 5 dni po zatwierdzeniu oferty. Niedotrzymujący tego obowiązku traci wadyum na rzecz masy konkursowej.
4. Masa konkursowa nie odpowiada ani za dobroć, ani za jakość, ani za ilość towaru, jak również urządzenia sklepowego.
5. Nowonabywca ponosi czynsze najmu dotychczasowych lokalów przez masę konkursową najmowanych od dnia 1-go kwietnia 1913 r. i wstępuje w jej miejsce, obowiązując się dotrzymać umów najmu, których treść zarządca masy poda.
6. Wydział wierzycieli nie jest skrępowany wysokością oferty i wolno mu wybrać najodpowiedniejszą osobę z pośród oferentów, albo wszystkie oferty odrzucić.
7. Oferenci mają w ofertach wyraźnie oświadczyć, że na warunki ofertowe, tutaj podane, zgadzają się.

Towary i urządzenie sklepowe znajdują się w Krakowie, przy placu Wolnica l. 13 i i w piwnicy domu l. 15 i można je oglądać za poprzedniem zgłoszeniem się u podpisanego zarządcy masy.

Kraków, dnia 15 marca 1913.

Salomon Dukler
Zarządca masy konkursowej
ul. Dietlowska l. 25, II. p.

2547 1 2

Sirolin "Roche" przynosi ulgę i uzdrowienie **w chorobach płuc, kaszlu, nieżytach, influency, astmie.** W opakowaniu oryginalnem po 4 korony do nabycia we wszystkich aptekach. 1449 4 8

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 2486 1 8

ZNAKOMITE ŚRODKI KOSMETYCZNE

własnego wyrobu. Wodę chinową przerywającą wypadanie włosów przez szybkie wzmocnienie cebulek włosowych fl. po 1 K. Najlepszą wodę kolońską, fl. po 2, 1 K i 60 h. Nadzwyczajne mleko wybielające i konserwujące, a przez to odmładzające skórę, po K 1·20 i dalej. Kompletne opaski hygieniczne dla pań od K 1·50 do 6 K. Perfumy oryginalne i na wagę. Przybory toaletowe, pasy brzuszne kompletne wyprawy dla położnic, wina, koniaki lecznicze, poleca najtaniej kobieca

DROGUERYA i PERFUMERYA

H. SIKORSKIEJ

KRAKÓW, UL. SZPITALNA 19.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie i sumiennie. 2410 1 10

Do wynajęcia

od 1 kwietnia mieszkania słoneczne, Szlak 6: 4 pokoje z kuchnią, na II piętrze: 3 pokoje z kuchnią, na I piętrze. 2559 1 3

Na Wielki Tydzień

W KUCHNI JARSKIEJ „PRZYRODA"

Rynek 45, I piętro

smaczne, tylko na maśle przyrządzone

OBIADY i KOLACYE

Wielki wybór potraw, lokal obszerny, pisma ilustrowane i dzienniki. 2544 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia poszukuje się wielkiego, dobrze umeblowanego pokoju ze światłem elektrycznem, z osobnem wejściem, możliwie z łazienką, biurkiem, w spokojnem miejscu, w pobliżu dworca kolejowego do głównej poczty. Zgłoszenia w języku niemieckim pod **R. K.** poste restante **Kraków.** 2549 1 2

3 pokoje

i kuchnia, z przynależnościami do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: Librowszczyzna 6, II piętro, na lewo. 2567 1 2

Poszukuje się

int. osoby, mogącej udzielać początków języka francuskiego i muzyki, dla dwojga dzieci. Piszące na maszynie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: P. Miohnik, Nowy Sącz. 2536 1 3

Kto chciałby

otworzyć kinematograf, mając warunki ku temu, a nie ma licencyi, niech się zgłosi pod **L. S.** poste restante **Kraków I, do dnia 25-go marca** 2533

3 pokoje

kuchnia, łazienka etc., gaz, elektryka, do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. Kremerowska 16. 2566 1 3

Lokal

na zakład przemysłowy do wynajęcia. Wiadomość: ul. Biskupia 3, II piętro, na prawo. 2534 1 3

Dom nowoczesny, rentowy, z pożyczką Kasy oszcz., sprzedam korzystnie lub **zamienię na**

1 lub 2 parcele budowlane

w dobrem położeniu, najchętniej w II, IV, V lub VI dz. Zgłoszenia z podaniem położenia i rozmiarów parcel i możliwie najtańszej ceny za 1 sążeń kwadr., pod **„Korzystna propozycya"** poste restante **Kraków - Bracka,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2548 1 5

Większe przedsiębiorstwo fabryczne w Galicyi

(wartość nieruchomości i maszyn 400.000 koron) do sprzedania, względnie do zamiany na majątek ziemski, domy czynszowe etc. — Zgłoszenia pod **„Galicya"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2532 1 3

Zarząd dóbr Pacyków

koło Stanisławowa

wydzierżawi 3 folwarki w obszarze 240 morgów, 320 morgów i 400 morgów pola ornego i łąk, w całości lub oddzielnie. 2562 1 3

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Syktuska 25.

315 17 0 **Kraków, Sukiennice 20.**

Sklep

obszerny, z wielką wystawą, zaraz do wynajęcia. Łobzowska 6. 2535 1 3

Apteka

w Strumieniu (Śląsk), przyjmie zaraz **aspiranta.** 2561 1 3

Meble

używane do sprzedania. Ul. Staszica 14, parter. Wiadomość u stróża. 2565 1 3

Omnibus hotelowy

na 6—8 osób, marki: Laurin & Klement, 16/18 HP., w dobrym stanie do nabycia w garażu E. Rudawskiego & Ski, Kraków, Biskupia 11. 2531 1 3

Kamienica

II-piętrowa, 55 ubikacyj, z ogrodem i wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, blisko dworca kol., bardzo dobrze się rentująca, z powodu wyjazdu właściciela na korzystnych warunkach bez pośrednictwa 2568 1 2

zaraz do sprzedania

Zgłoszenia pod **R. Z. 250** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego.

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

wprowadziła na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa dział

wkładek oszczędności.

Oprocentowanie rozpoczyna się od dnia następnego po złożeniu wkładki. 2389 2 8

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Tkalnia — M. Goneta

poczta loco, poleca tanio

!! własnego wyrobu płótna i weby !!

I-szej jakości. **Obrusy, ręczniki** i t. p. — Cenniki i próbki wysyła franco. 960 19 25

Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie

Zamówienia świąteczne

na uznane za najlepsze **krajowe**

PIWO LIMANOWSKIE

z browaru Zygm. Marsa i Brata — z dostawą do domu, począwszy od 10 butelek

przyjmuje każdy sklep i reprezentacya w Krakowie

ulica Mostowa l. 6 — tel. 1334. 2133 6 0

Tylko 4 dni! 2557 **Na czas Świąt Wielkanocnych!**

ATRAKCYJNY

CYRK ALHAMBRA

w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego.

Pijże Wason przed kiełbasą, Po kiełbasie napijwasie!

Specyały:

Wszystko Jedno
Jeszcze Raz
Botanik

2458 1 2

poleca

Sklep fabryczny Parowej Fabryki Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego

Zwierzyniec-Kraków, Pałac 25 — Telefon 77

Filia Fabryki Prądnik Czerwony „Pocieszka". Telefon 580.

Panie

muszą zarówno w ubożuchnej chacie jak w najwspanialszym pałacu bardzo uważać na swe zdrowie, gdyż kobieta jest

niezbędną

w domu i w rodzinie. Zdrowie kobiet pozostaje w ścisłym związku z czystością ich ciała i nigdy nie będzie zbytecznem zalecanie, by

do

pielęgnowania ciała używać także jakiego środka desinfekcyjnego, naprzykład lysoformu. Jest to ważną rzeczą, aby wszystkie, nawet najtkliwsze miejsca ciała poddać gruntownemu i

codziennemu

czyszczeniu i aby używać do tego tylko letniej wody z dodaniem odrobiny lysoformu. Jeżeli panie w ten sposób uskutecznią codzień tak zwaną sekretną

toaletę

to uchronią się często od chorób zakaźnych i ich następstw. Należy przeto usilnie zalecić, aby wszędzie był w zapasie

Lysoform

który szybko i niezawodnie usuwa także nieprzyjemną woń i pot. — Spróbować tylko raz! — Flaszkę oryginalną za 80 halerzy można dostać w każdej aptece i drogueryi. — Zajmującą książkę **„Co jest hygiena?"** wysyłam każdemu na życzenie zadarmo, opłaconą. Chemik **Hubmann,** referent „Lysoformwerke", Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 912 2 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 22 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Wykwintne i lekkie, a silne i trwałe

obuwie męskie, damskie i dziecięce własnego wyrobu, poleca magazyn pod firmą 2553 1 5

Jana Rebsza w Krakowie

ul. Floryańska l. 17, naprzeciw hotelu pod Różą.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Czarnowski Józef. **Poezye**	2·60
Gide Karol. **Zasady ekonomii społecznej.** Zt. 1 z przedpł. za całość	10·80
Jasiński Stanisław. **O wartości człowieka.** Szkic powieściowy	2·—
Hulewicz Kaz. **Hygiena płuc**	1·60
Jeż Mat. Ks. **Adoracya dziecka**	—·20
Koneczny Fel. Dr. **Słowianoznawstwo a słowianofilstwo**	—·90
Kosiński Kaz. **Tomasz à Kempis.** Poemat	1·40
Krauschar Alex. **Miscellanea archiwalne III:** Memorobilia	4·—
Księga pamiątkowa XI Zjazdu przyrod. i lekarzy	12·—
Mossoczowa M. **Krwawe dzieje.** Bibl. Mac. polskiej Nr 78	—·40
Nowaczyński Adolf. **Nowe Ateny.** Komedya	4·—
Rostworowski Karol. **Judasz z Kariothu.** Dramat	5·—
Rydwan 1912. Listopad-Grudzień	2·—
Szaloun Wład. **Jarosław Vrchlicky.** Wiersz z portretem	—·60
Szandlerowski Antoni. **Pisma.** Confiteor	5·20
Wulff Karol. **Żywienie krów dojnych**	2·60
Zywar Jan. **Skauting polski**	—·30

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2519 1 3

RADA

Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu

z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego, zaprasza Szanownych Członków Stowarzyszenia na

XXXIII. Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające **w niedzielę dnia 30-go marca 1913 roku o godzinie 3-ej po południu w biurze kasy Stowarzyszenia**

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1912;
2) Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§ 67);
3) Wniosek Rady w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 45);
4) Zatwierdzenie 1 Dyrektora i 1 ewentualnie 2 zastępców na 6 lat;
5) Wybór 3 Członków do Wydziału sprawdzającego i 2 zastępców (§ 56);
6) Wybór 3 Członków do Rady i 3 zastępców;

W Podgórzu, dnia 15 marca 1913. 2537

Wstęp na salę dozwolony jest tylko tym Członkom, którzy złożyli przynajmniej udział 50 kor. (§ 59 stat.) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

Własne wyroby uznane za najlepsze.

Dywany, Portyery, Kapy

chodniki - firanki - kołdry - koce

narzutki - gobeliny - angory

materye meblowe

i tapety

w wielkim wyborze i najmodniejszych wzorach

polecają 2530 1 10

po cenach oryginalnych fabrycznych:

Filip Haas i Synowie

c. k. uprzyw. fabryki dywanów i materyj meblowych

Kraków

ul. Szczepańska 7, I. p.

Telefon 2519.

Wielki wybór w perskich dywanach.

Własne wyroby uznane za najlepsze.